

Śpiewnik Rejsowy

Mazury 2009

JEDWAB - RÓŻE EUROPY.....	3
TEKSAŃSKI - HEY.....	4
NADZIEJA - HEY.....	4
NIEBO DO WYNAJĘCIA - ROBERT KASPRZYCKI.....	5
ARAHJA - KULT.....	6
DO ANI - KULT.....	6
DOM WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA - KULT.....	6
LEWE LEWE LOFF - KULT.....	7
POLSKA - KULT.....	7
WÓDKA - KULT.....	8
GDY NIE MA DZIECI W DOMU - KULT.....	8
BARANEK - KULT.....	9
DZIECI - ELEKTRYCZNE GITARY.....	9
WŁOSY – ELEKTRYCZNE GITARY.....	10
JESTEM Z MIASTA - ELEKTRYCZNE GITARY.....	11
KILER - ELEKTRYCZNE GITARY.....	11
CZŁOWIEK Z LIŚCIEM - ELEKTRYCZNE GITARY.....	12
I CO JA ROBIĘ TU - ELEKTRYCZNE GITARY.....	12
CHRYZANTEMY ZŁOCISTE - KURY.....	13
CREEP - RADIOHEAD.....	13
WEHIKUŁ CZASU - DŻEM.....	14
WHISKY - DŻEM.....	14
ZŁOTY PAW - DŻEM.....	15
CZERWONY JAK CEGŁA - DŻEM.....	15
LADY PANK.....	16
MARCHEWKOWE POLE – LADY PANK.....	16
MNIEJ NIŻ ZERO – LADY PANK.....	16
ZAWSZE TAM GDZIE TY - LADY PANK.....	17
DŁUGOŚĆ DŹWIĘKU SAMOTNOŚCI - MYSLOVITZ.....	18
O PEGGY BROWN - MYSLOVITZ.....	18
SCENARIUSZ DLA MOICH SĄSIADÓW - MYSLOVITZ.....	19
DLA CIEBIE - MYSLOVITZ.....	19
OBLAWA - JACEK KACZMARSKI.....	20
NABROIŁO SIĘ – VOO VOO.....	21
MĘSKA MUZYKA - WAGLEWSKI FISZ EMADE.....	21
KOLEDZY - Maciej Małeńczuk i Wojciech Waglewski.....	22
AGNIESZKA - ŁZY.....	23
IMAGINE - JOHN LENNON.....	24
YELLOW SUBMARINE - BEATLES.....	24
BLOWING IN THE WIND - BOB DYLAN.....	25
KNOCKIN ON HEAVEN'S DOOR - BOB DYLAN.....	25
PEOPLE ARE STRANGE - THE DOORS.....	26
YOU CAN'T ALWAYS GET WHAT YOU WANT - ROLLING STONES.....	26
ANGIE - ROLLING STONES.....	27
MORE THAN WORDS - EXTREME.....	29
LA BAMBA.....	30
CANCION DEL MARIACHI – Los Lobos.....	30
GUANTANAMERA.....	31
Jesteś szalona.....	31
My Cyganie.....	32

Makumba.....	32
Bones of love - Anita Lipnicka i John Porter.....	33
Norah Jones – Don't know why.....	33
Oasis – Wonderwall.....	34
Jesteśmy na wczasach.....	35
Rzeka.....	36
Sielanka o domu.....	36
Tawerna pod pijaną zgrają.....	36
Zegarmistrz światła.....	37
Bez Słów.....	37
Gdzie ta keja.....	37
Ballada o Jakubie.....	38
Dziesięć w skali Beauforta.....	38
Bitwa.....	39
Dwudziesty czwarty lutego.....	39
Gdyński port.....	40
Hiszpańskie dziewczyny.....	40
Lowlands Low.....	41
Łowy.....	41
Press Gang (Branka).....	41
Morskie opowieści.....	42
Pożegnanie Liverpoolu.....	42
Pod Jodłą.....	43
Tratwa Blues.....	43
Szesnaście ton.....	44
Historia Sama Browna.....	44
Śmiały Harpunnik.....	44

JEDWAB - RÓŻE EUROPY

Ofiaruję mojej dziewczynie
Z kwiatów Holandii utkany
Szlafrok, w którym utonie
Całkiem niezły posiłek, jaki

Konsumuje lubieżnie co wieczór a D
W ciepłych dekoracjach pokoju C G D
Przy świecach i przy koniaku
A nad sobą mam jej loki

Tak, tylko ona, jak jedwab a D C G

Ofiaruję mojej dziewczynie
Wszystkie kwiaty Holandii
Jeśli będzie trzeba ukradnę
W nocy przy księżycowej pełni
A potem wycisnę z nich soki
Przyprawię kalifornijskim winem
I zanurzę się z moją dziewczyną
Po kolana, po pas, po szyję

Lubię jej farbowane rzęsy C D
Piegi i policzki blade e G
Lubię kiedy miękko ładuje
Ona zmysłowo na mojej twarzy

Tak, tylko ona, jak jedwab

Ofiaruję mojej dziewczynie
Holandii morskie owoce
Wraz z nimi podejrzone przygody
Bez pieniędzy dzikie podróże
Skrawek wszystkich tajemnych wycieczek
Sam w słowa ubieram doskonałe
Resztę stanowi moja dziewczyna
Tylko ona jest jaj jedwab

Lubię jej... /x2

Tak, tylko ona, jak jedwab

Ofiaruję mojej dziewczynie
Rodzynki, krewetki, mandarynki
Palcami obejmę jej skronie, gdy na stole płonie węgierski puchar
Duży w polewie czekoladowej, w nim orzechy mrożone
Jesienna niepogoda, a my na przekór tej sytuacji
Idziemy bezwiednie, zjadamy jagody, one narzeczone bitej śmietany
Jak gdyby nigdy nic, ponieważ kiedy spotkają się nasze dłonie
Ja się nie boję, ty się nie boisz, ono się nie boi
Popołudnie próbuje nas gonić, jemy szybciej szczęśliwi w pogoni
Moja dziewczyna, tak tylko ona jak jedwab jest nieskażona

Lubię jej... /x2 Tak, tylko ona, jak jedwab /x4

TEKSAŃSKI - HEY

D G A D G A
 Herbata stygnie zapada mrok a pod piórem ciągle nic
 Obowiązek obowiązkiem jest
 Piosenka musi posiadać tekst
 Gdyby chociaż mucha wleciała tu
 Mogłabym ją zabić
 a później to opisać

W moich słowach słoma czai się G A D
 Nie znaczą nic
 Jeśli szukasz sensu prawdy w nich
 Zawiedziesz się

A może zmienić zasady gry
 Chcesz usłyszeć słowa
 To sam je sobie wymyśl

Nabij diabła chmurę śmierci weź
 Pomoże Ci
 Wnet Twe myśli w słowa zmieniają się
 Wyśpiewasz je sam

D G A /nx
 koniec: C G A

Zwr.
 D G A
 E[-----]

 H[-7-7-----]

 G[-7-7-4-4-4-4-6-6-6-]

 D[-7-7-5-5-5-5-7-7-7-]

 A[-5-5-5-5-5-5-7-7-7-]

 E[-----3-3-3-3-5-5-5-]

 ref.
 G A D
 E[-----]

 H[-----7-7-7-8-7-]

 G[-4-4-4-6-6-6-6-7-7-7-7-]

 D[-5-5-5-7-7-7-7-7-7-7-7-]

 A[-5-5-5-7-7-7-7-5-5-5-5-]

 E[-3-3-3-5-5-5-5-]

NADZIEJA - HEY

Spróbuj powiedzieć to a G d
 Nim uwierzysz, że a
 Nie warto mówić Kocham d

|-----0-----0-----|

 |---0-----0-----3-----3-----|

 |-----5-----4-----4-----2-----2-----2-----|

 |-7-----5-----3-----|

 |-----|

 |-----|

Spróbuj uczynić gest
 Nim uwierzysz, że
 Nic nie warto robić

Nic naprawdę nic nie pomoże a G d
 Jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości
 Nic naprawdę nic nie pomoże
 Jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości

Musisz odnaleźć nadzieję
 I nie ważne że
 Nazwą Ciebie głupcem
 Musisz pozwolić by,
 Sny,
 Sprawily byś pamiętał,
 że...

Fill 1
 a G d
 |-----0-----0-----|

 |---0-----0-----3-----3-----|

 |-----5-----4-----4-----2-----2-----2-----|

 |-7-----5-----3-----|

 |-----|

 |-----|

Moja i twoja nadzieja a G F G a G F G
 Uczyni realnym krok w chmurach
 Moja i twoja nadzieja
 Pozwoli uczynić dziś cuda

NIEBO DO WYNAJĘCIA - ROBERT KASPRZYCKI

Na tablicy ogłoszeń	a e	
Pod hasłem lokale	a e	
Przeczytałem przedwczoraj	a e	
Ogłoszenie ciekawe	a e	
Na tablicy ogłoszeń	d G a	
Fioletowym flamastrem	e	
Ktoś nabazgrał słów kilka	a e	
Dziwna była ich treść	a e	
Ref: Niebo do wynajęcia, niebo z widokiem na raj		deaeae
Tam gdzie spokój jest święty no bo święci są pańscy		deaeae
Szklanką ciepłej herbaty poczęstuje Cię pan		eaeac

Pomyślałem to świetnie
Takie niebo na ziemi
Grzechów nikt nie przelicza
Nikt nie szpera w szufladzie
Pomyślałem to świetnie
I spojrzałem na adres
Lecz deszcz rozmył litery
I już nie wiem gdzie jest
Gdy wróciłem do domu
Gdzie się błękit z betonem splata
Wysoko sięgając do chmur
Zaparzyłem herbaty w swym pokoju nad światem
Pewnie tak jest i tam

Ref : W niebie do wynajęcia, w niebie z widokiem na raj
Tam gdzie spokój jest święty no bo święci są pańscy
Szklankę ciepłej herbaty poczęstuje Cię pan

Niebo do wynajęcia, niebo z widokiem na raj
Niebo do wynajęcia, niebo z widokiem na niebo
Niebo do wynajęcia, niebo z widokiem na raj
Niebo do wynajęcia, niebo - niebo
Niebo do wynajęcia, niebo z widokiem na raj
Niebo do wynajęcia, niebo

ARAHJA - KULT

Mój dom murem podzielony	d
Podzielone murem schody	a
Po lewej stronie łazienka	E
Po prawej stronie kuchenka	a A7

Moje ciało murem podzielone
Dziesięć palców na lewą stronę
Drugie dziesięć na prawą stronę
Głowy równa część na każdą stronę

Moja ulica murem podzielona
Świeci neonami prawa strona
Lewa strona cała wygaszona
Zza zasłony obserwuję obie strony

Lewa strona nigdy się nie budzi
Prawa strona nigdy nie zasypia

DO ANI - KULT

Ja czekam trzeci dzień, patrzę na drzwi	a G
Czy przyjdzie ktoś od ciebie, czy przyjdziesz ty	G a
Czy wiesz, że twoje oczy spalają mnie jak ogień	
Gdy patrzę w twoje oczy zaczyna się dzień	
Tak bardzo bardzo kocham cię /	
Tak bardzo potrzebuję cię / x4	
Ja czekam czwarty dzień, patrzę na drzwi	
Czy przyjdzie ktoś od ciebie, czy przyjdziesz ty	
Czy wiesz, że gdy odjeżdżam umieram dziewięć razy	
Umieram stojąc w oknie na korytarzu	
Tak bardzo bardzo kocham cię /	
Tak bardzo potrzebuję cię / x2	

DOM WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA - KULT

a C D F a C E a C D F a E a

W ciemnej tej celi na zgniłym posłaniu
Młody gitfunfel kopyrta
Pikawa mu stawa w tem wolnym konaniu
To młody gitfunfel kopyrta
Przy jego tem koju gitsiorka przycupła
Młodemu gitowi nawija:
Ty wrócisz do funfli, ty wrócisz do
zgrecki
Gdy tylko zakwitną nagietki
Nad ranem znaleźli młodego gitowca
Złożyli go w ciemnej mogile
A gity, jak stali, się wszystkie chlastali
To młody gitfunfel kopyrtnął
W ciemnej tej celi na zgniłym posłaniu
Młody gitfunfel kopyrta
Pikawa mu stawa w tem wolnym konaniu
To młody gitfunfel kopyrta

Przy jego tem koju gitsiorka
przycupła
Młodemu gitowi nawija:
Ty wrócisz do funfli, ty wrócisz do
zgrecki
Gdy tylko zakwitną nagietki
Nad ranem znaleźli młodego gitowca
Złożyli go w ciemnej mogile
A gity, jak stali, się wszystkie
chlastali
to młody gitfunfel kopyrtnął
A gity, jak stali, się wszystkie
chlastali
To młody gitfunfel kopyrtnął
A gity, jak stali, się wszystkie
chlastali
To młody gitfunfel kopyrtnął

LEWE LEWE LOFF - KULT

a C
Chce Ci powiedzieć jak bardzo Cię cenie,
G D
Chce Ci powiedzieć jak bardzo Cię podziwiam,
Chce Ci powiedzieć: "Uważaj na te drogi,"
Ale nie mam odwagi.

Jest czwarta w nocy, pisze przez chwile
To co mi się we łbie ułożyło.
Chciałbym, chociaż za oknem wiatr dmucha
Zanucić Ci prosto do ucha.

Lewe lewe lewe loff loff loff loff / 8x

Ty masz to co ja chciał-
Bym mieć gdybym kilka lat mniej miał
I tylko chce Cię ostrzec:
"Nie wyważaj drzwi otwartych na oścież."

Ty masz taka mądrość głupia,
Niech której wszyscy od Ciebie się ucza
I tylko chce ci powiedzieć:
"Ten pociąg nie pojedzie jeśli Ty w nim nie będziesz."

Lewe lewe lewe loff loff loff loff / 8x

Przed chwila o tym śniłem,
Ze na jakimś dworcu wszystko zostawiłem.
Niewiadomy niepokój obudził mnie,
Dlatego teraz siedzę i pisze.

Ale żadne słowa tego nie opiszą,
Co poczuć może człowiek ciemna jesienna nocą
dlatego już kończę ten list,
Listopad 1993.

Lewe lewe lewe loff loff loff loff / 8x

POLSKA - KULT

Poranne zorze, poranne zorze	a	Znowu wieczorne przygody
Gdy idę w Sopocie nad morzem	a	Gdy wchodzę na kamienne schody
Po plaży brudno-piaskowej	G	Zaczepia mnie pijanych meneli wielu
Bałtyk śmierdzi ropą naftową	a	Jutro spotkają się w kościele

Poranne chodniki
Gdy idę nie rozmawiam z nikim
Jak jest w niedzielę nad ranem
Po sobotnich balach chodniki zarzygane

Polska...

Nocne sklepy z mlekiem
I patrzę co się dzieje pod sklepem
Tłum przystawia komuś do twarzy pięści
Zadają dla niego kary śmierci

Polska,
Mieszkam w Polsce a
Mieszkam w Polsce a
Mieszkam tu, tu, tu... a
G a

Znowu poranne pociagi
Ja stoję i patrzę na marmurowe dziwolągi
Czy byłeś kiedyś u nas na dworcu w nocy
Jest tak brudno i brzydko, że pękają oczy

Koncerty popołudniowe
Pełne bezmózgów w służbie porządkowej
Patrzą wokoło, bo swędzą ich ręce
Kochają bić coraz więcej i więcej

Polska...

BARANEK - KULT

Ach Ci ludzie, to brudne świnie A
Co napletli o mojej dziewczynie d
Jakieś bzdury o jej nałogach A
To po prostu litość i trwoga d
Tak to bywa gdy ktoś zazdrości D
Kiedy brak mu własnej miłości g
Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło A d
Na mój sposób widzieć ją A d

Na głowie kwietny ma wianek A d
W ręku zielony badylek A d
A przed nią bieży baranek g d
A nad nią lata motylek A d

Krzywdę robię mojej panience
Opluć chcą ją podli zbrojeńcy
Utopić chcą ją w morzu zawiści
Paranoicy, podli sadyści
Utaplani w brudnej rozpuście
A na gębach fałszywy uśmiech
Byle zagnać do swego bagna, ale wara wam
Ja ją przecież lepiej znam

Znów widzieli ją z jakimś chłopem
Znów wyjechała do St. Tropez
Znów męczyła się, Boże drogi
Znów na jachtach myła podłogi
Tylko czemu ręce ma białe
Chciałem zapytać, zapomniałem
Ciało kłoniąc skinęła dłonią wsparła skroń o skroń
Znów zapadłem w nią jak w toń

Ech, dziewczyna pięknie się stara
Kosi pieniądze, ma jaguara
Trudno pracę z miłością zgodzić
Rzadziej może do mnie przychodzić
Tylko pyta kryjąc rumieniec
Czemu patrzę jak potępieniec
Czemu zgrzytam, kiedy się pyta czy ma ładny biust
Czemu toczę pianę z ust

DZIECI - ELEKTRYCZNE GITARY

Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły d C
Zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki
Chodnik zapluły, ludzi przepędziły F e
Siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie
Wszyscy mamy w głowach źle, że żyjemy /
Hej, hej, la, la, la, la, hej, hej, hej, hej. /x2
Tony papieru, tony analiz
Genialne myśli, tłumy na sali
Godziny modlitw, lata nauki
Przysięgi, plany, podpisy, druki
Wszyscy mamy...
Wzorce, przykłady, szlachetne zabiegi
Łańcuch dłoni, zwarte szeregi
Warstwy tradycji, wieki kultury
Tydzień dobroci, ręce do góry
Wszyscy mamy... // Dzieci wesoło....

WŁOSY - ELEKTRYCZNE GITARY

Kiedy jesteś piękny i młody, a C D E
Nie nie nie, nie zapuszczaj wąsów, ani brody a C D E
Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my a C D E
a G Fis F

Kiedy jesteś stary i brzydki,
Nie nie nie, nie zużywaj maszynki, ani brzytwy
Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my
Bo najlepszy sposób na dziewczynę
Zrobić sobie z włosów pelerynę
A więc noś, noś, bracie długie włosy jak my
Już cię rodzina z domu wygania
Już cię fryzjer z nożycami gania
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie hippis z długimi włosami
Skręcił z Kruczej, idzie Alejami
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my
Idzie żołnierz z długimi włosami
WSW go goni Alejami
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my
Bo najlepszy sposób na kobietę
Zrobić sobie z włosów bransoletę
A więc noś, noś, noś długie włosy jak my
Znów cię rodzina z domu wygania
Znów cię fryzjer z nożycami gania
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie ojciec, niesie nowe szachy
Długie włosy wiszą mu spod pachy
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my
Idzie ciotka, idzie całkiem bosa
Długie włosy wiszą jej u nosa
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my
Kiedy jesteś piękny i młody,
Nie, nie, nie zapuszczaj wąsów, ani brody
Tylko noś, noś, bracie długie włosy jak my
I niech cię rodzina z domu wygania
I niech cię fryzjer z nożycami gania
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my.
Jak my!



CZŁOWIEK Z LIŚCIEM - ELEKTRYCZNE GITARY

G F C F C x2 C E7

Wsiadł do autobusu człowiek z liściem na głowie a e
Nikt go nie poratuje, nikt mu nic nie powie G D
Tylko się każdy gapi, tylko się każdy gapi i nic FGCFCE

Siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie
O liściu w swych rzadkich włosach nieprędko się dowie
Tylko się w okno gapi, tylko się w okno gapi i nic FGCFCE

Uważaj to nie chmury, to Pałac Kultury dGCFC
Liście lecą z drzew, liście lecą z drzew GFCE

I tak siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie
Nikt go nie poratuje, nikt mu nic nie powie
Tylko się każdy gapi, tylko się każdy gapi i nic

Wsiadł drugi podobny, nad człowiekiem się zlitował
Tamten się pogłaskał w główkę liścia sobie schował
Bo ja mówi, jestem z lasu, bo ja mówi, jestem z lasu i nic

Uważaj...

I CO JA ROBIĘ TU - ELEKTRYCZNE GITARY

I co ja robię tu, co ty tutaj robisz? C G
Dwanaście ciężkich szczerozłotych koron moją głowę zdoła. F C G
Jest tyle różnych dróg, co ty tutaj robisz?
Kolejny piękny marmurowy pomnik koło domu stoi.

Ref: Już każdy powiedział, to co wiedział, F G
Trzy razy wysłuchał dobrze mnie. F G
Wszyscy zgadzają się ze sobą, C G
A będzie nadal tak jak jest. F G

I co ja robię tu, co ty tutaj robisz?
Są takie rzeczy, że nikt nie zaprzeczy, po co tu się głowić,
Z daleka słyszeć szum, co ty tutaj robisz?

Dla wielkich oraz osłów, by się rzucić z mostu no i łowić.

Ref:

I co ja robię tu, co ty tutaj robisz?
Mieć te przestrzenie na jedno skinienie, wiele wynagrodzi,
Nie trzeba tęgich głów, co ty tutaj robisz?
Takie okazje, bale i lokale są bym się narodził.

Ref:

Jeszcze raz pierwsza zwrotka.

CHRYZANTEMY ZŁOCISTE - KURY

Zdradziłaś kurwo mnie aG
Pod pociąg się podłożę da
Ale nie przejedzie mnie CG
Bo kurwa jedzie po innym torze da

Ref: Chryzantemy złociste,
W półlitrowce po czystej,
Stoją na fortepianie,
I nie podlewa ich kurwa nikt.

Zdradziłaś kurwo mnie,
Rzucę się w morskie fale,
Ale nie utopię się,
Bo kurwa pływam doskonale.

Zdradziłaś kurwo mnie,
rzucę się z wysokości,
Ale nie zabiję się,
bo kurwa mam gumowe kości.

Zdradziłaś kurwo mnie,
pojadę do Iraku
ale nie zastrzelą mnie
bo kurwa mam paszport Polsatu!

Zdradziłaś kurwo mnie,
Pistolet sobie kupie,
Ale nie zastrzele się,
Bo kurwa mam Cię głęboko w dupie.

CREEP - RADIOHEAD

Intro: G H C c

When you were here before G
Couldn't look you in the eyes H
You just like an angel C
Your skin makes me cry c

You float like a feather
In a beautiful weather
I wish I was special
You're so fucking special

But I'm a creep G
I'm a wierdo H
What the hell am I doin' here C
I don't belong here c-mol

I don't care if it hurts
I wanna have control
I wanna perfect body
I want a perfect soul

I want you to notice
When I'm not around
You're so fuckin' special
I wish I was special...

But I'm a creep...

Oh... she's running away.... G H
She's running... she run, run, run C c-mol
Ruuuuuuun, ruuuuuun G H C c-mol

Whatever makes you happy
Whatever you want
You're so fucking special // Wish I was special

WEHIKUŁ CZASU - DŻEM

Pamiętam dobrze ideał swój A E fis D
Marzeniami żyłem jak król A E D A
Siódma rano to dla mnie noc

Pracować nie chciałem, włączyłem się
Za to do puszkę zamykano mnie
Za to zwykle zamykano mnie
Po knajpach grywałem za piwko i chleb

Na życiu bluesa, tak mijał mi dzień
Tylko nocą do klubu pójść E fis D A
Jam sesion do rana, tam królował blues
To już minęło, ten klimat ten luz
Wspaniali ludzie nie powrócą E fis D
Nie powrócą już D

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat
Mój mały intymny muzyczny świat
Gdy tak wspominam ten miniony czas
Wiem jedno, że to nie poszło w las
Dużo bym dał by przeżyć to znów
Wehikuł czasu to byłby cud
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los
Znów kwiatek do lufy wetknie mi ktoś

Tylko nocą do klubu ...

WHISKY - DŻEM

Mówią o mnie w mieście: co z niego za typ G C9/5 G C9/5 G C9/5
G C9/5
Wciąż chodzi pijany, pewno nie wie co to wstyd
Brudny niedomytek, w stajni ciągle śpi D
Czego szuka w naszym mieście C G a D
Idź do diabła mówią ludzie C G a D
Ludzie pełni cnót G C9/5 G C9/5 /x2
 Chciałem kiedyś zmadrzeć i po ich stronie być
 Spać w czystej pościeli, świeże mleko pić
 Naprawdę chciałem zmadrzeć, po ich stronie być
 Pomyślałem więc o żonie
 Aby stać się jednym z nich
 Stać się jednym z nich /x2
Miałem na oku hacjendę, wspaniała mówię wam
Lecz nie chciała tam zamieszkać żadna z pięknych dam
Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną wciąż
Bardzo ładny frak masz Billy
Ale kiepski byłby z ciebie
Kiepski byłby mąż /x2
 Whisky moja żono, jednak tyś najlepszą z dam
 Już mnie nie opuścisz, nie, nie będę sam
 Mówią whisky to nie wszystko, można bez nie żyć
 Lecz nie wiedzą o tym ludzie
 Że najgorzej w życiu to
 To samotnym być /x2
Nie chcę już, nie chcę już F C G C9/5 G C9/5
Samotnym być nie, nie
Nie nie o nie

ZŁOTY PAW - DŻEM

Miałem kiedyś wielki dom piękny ogród otaczał go g c7 F |x2
Gdzie co noc słychać było pawia krzyk jak zapowiedź losu g c7 F |x2
Kiedy rankiem znajdowałem tam złote jajo g c7 F
Wielki złote jajo g c7 F

Nie wiem skąd wziął się tam c7 d7 g c7 F
Nigdy przedtem o tym nie, nie myślałem
Bo po co
Kiedy miałem wielki kopiec złotych jaj
I przyjaciół wielu otaczało mnie
Nie byłem sam, o nie! nie byłem sam

Pewnej nocy prysnął czar ptak nie znosił już złotych jaj
Trefne karty rozdał los, więc przegrałem partię z nim
A życie toczyło się dalej Ummm...
A życie toczyło się dalej, a życie toczyło się dalej. Aaaa....

Ładnych kilka długich lat minęło od tej nocy
Której nigdy nie, nie zapomnę mu | x2
Siedzę teraz sam w ogrodzie, wśród umarłych kwiatów
Nikt już nie, nikt już nie odwiedza mnie | x2
Czasem tylko przyjdzie on, czasem tylko przyjdzie on piękny
Czasem tylko przyjdzie on piękny dumny
Jak to paw, jak to zwykle paw.

CZERWONY JAK CEGŁA - DŻEM

Nie wiem jak mam to zrobić, ona zawstydzona mnie E A E H7
Strach ma tak wielkie oczy, wokół ciemno jest E A E H7
Czuje się jak beniamin i udaje, że śpi E A E H7
Może walne kilka drinków, chyba nakręca mnie, nakręca mnie E fis A E
A E EABH
Nie wiem jak mam to zrobić, by mężczyzną się stać
I nie wypaść ze swej roli tego, co pierwszy raz
Gładzę czule jej ciało, skradam się do jej ust
Wiem, że to jeszcze za mało, aby ciebie mieć, no aby mieć
Czerwony jak cegła, rozgrzany jak piec A /
Musze mieć, musze ja mieć D A E D A E E7 /x2
Nie mogę tak odejść, gdy kusi mnie grzech H C cis A
Musze mieć, musze ja mieć E D A E EABH
Nie wiem jak to się stało, ona chyba już śpi
Leżę obok pełen wstydu, krotki to był zryw
Będzie lepiej gdy pójdę, nie chce patrzeć jej w twarz
Może kiedyś da mi szansę spróbować jeszcze raz, no jeszcze jeden,
jeden raz

LADY PANK

MARCHEWKOWE POLE - LADY PANK

Marchewkowe E H D A
Pole rośnie wokół mnie G A E F G D
W marchewkowym
Polu jak warzywo tkwię
Głową na dół
Zakopany niczym struś
Chcesz mnie spotkać
Głowę obok w ziemię włóż

Wszystko się może zdarzyć /x2E H A G A
D A G F G

Marchewkowe
O ogrodzie miewam sny
W marchewkowym
Stanie jest najlepiej mi
Rosnę sobie
Dołem głowa górą nać
Kto mi powie
Co się jeszcze może stać

Wszystko się może zdarzyć...

MNIEJ NIŻ ZERO - LADY PANK

Myślisz może że więcej coś znaczysz e D (D C)
Bo masz rozum, dwie ręce i chęć
Twoje miejsce na ziemi tłumaczy
Zaliczona matura na pięć

Są tacy - to nie żart C D
Dla których jesteś wart
Mniej niż zero e D /x4

Zawodowi macherzy od losu
Specjaliści od śpiewu i mas
Choćbyś nie chciał i tak znajdą sposób
Na swej wadze położą nie raz

Choć to fizyce w brew
Wskazówka cofa się
Mniej niż zero /x4

Myślisz może że więcej coś znaczysz
Bo masz rozum, dwie ręce i chęć
Twoje miejsce na ziemi tłumaczy
Zaliczona matura na pięć

Są tacy...

ZAWSZE TAM GDZIE TY - LADY PANK

Zamienię każdy oddech C a
W niespokojny wiatr G
By zabrał mnie z powrotem
Tam gdzie masz swój świat
Poskładam wszystkie szepty
W jeden ciepły krzyk
Żeby znalazł Cię aż tam
Gdzie pochowałaś sny

Już teraz wiem, że dni są tylko po to F G
By do Ciebie wracać każdą nocą złotą C a
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens
Jeśli tylko jedno, jedno tylko wiem
Być tam, zawsze tam gdzie Ty F G

Nie pytaj mnie o jutro
To za tysiąc lat
Płyniemy białą łódką
W niezbadany czas
Poskładam nasze szepty
W jeden ciepły krzyk
By już nie uciekły nam
By wysuszyły łzy

Już teraz wiem...

C a G /x2

Już teraz wiem, że dni są tylko po to F G
By do Ciebie wracać każdą nocą złotą C a
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens
Jeśli tylko jedno, jedno tylko wiem
Być tam, zawsze tam gdzie Ty F G
Budzić się i chodzić spać we własnym niebie
Być tam, zawsze tam gdzie Ty
Żegnać się co świt i wracać znów do Ciebie
Być tam, zawsze tam gdzie Ty
Budzić się i chodzić spać we własnym niebie
Być tam, zawsze tam gdzie Ty, yeah

Zawsze tam, gdzie Ty, yeah

C a F G

C a F G

DŁUGOŚĆ DŹWIĘKU SAMOTNOŚCI - MYSLOVITZ

I nawet kiedy będę sam nie zmienię się to nie mój świat F d a G
Przede mną droga którą znam którą ja wybrałem sam F d a G

Tak zawsze genialny idealny muszę być B F d C
I muszę chcieć super luz i już setki bzdur i już to nie ja B F a C

I nawet kiedy będę sam nie zmienię się to nie mój świat F d a G
Przede mną droga którą znam którą ja wybrałem sam F d a G

Wiesz lubię wieczory lubię się schować tak na jakiś czas B F d C
I jakoś tak nienaturalnie trochę przesadnie pobyc sam B F a C
Wejść na drzewo i patrzeć w niebo tak zwyczajnie tylko że B F d C
Tutaj też wiem kolejny raz nie mam szans być kim chcę B F a C

I nawet kiedy będę sam nie zmienię się to nie mój świat F d a G
Przede mną droga którą znam którą ja wybrałem sam F d a G

Noc a nocą gdy nie śpię wychodzę choć nie chcę B F d C
Spójrzeć na chemiczny świat pachnący szarością B F a C
Z papieru miłością gdzie ty i ja i jeszcze ktoś B F d C
Nie wiem kto chciałby tak przez kilka lat B F a C
Tak zwyczajnie i trochę przesadnie pobyc chwile sam B F d
Chyba go znam ... C

I nawet kiedy będę sam nie zmienię się to nie mój świat F d a G
Przede mną droga którą znam którą ja wybrałem sam F d a G

O PEGGY BROWN - MYSLOVITZ

O Peggy Brown, o Peggy Brown /
Kto Ciebie ukochać będzie umiał /x2
O Peggy Brown, o Peggy Brown e D /
Kto Ciebie ukochać będzie umiał G C /x2

Jedyne o czym wciąż myślę e D
To ciemnowłosa dziewczyna G C
Choć nie chce dać czego proszę
W oddali od siebie mnie trzyma
Choć nie chce moich przysięg
Nie słyszy nawet swej dumy, o nie

O Peggy Brown... /x2

Jej głos jest dla mnie muzyką
Pulsuje jak ciche echo
Jej twarde białe piersi
Mleczniejsze są niż jej mleko
Jej suknia z miękkiej tafty
Dziś skromnie opuszczona
O Peggy Brown... /x2

Jej głos jest dla mnie muzyką
Pulsuje jak ciche echo
Jej twarde białe piersi
Mleczniejsze są niż jej mleko
Jej suknia z miękkiej tafty
Dziś skromnie opuszczona

O Peggy Brown... /x4
e D G C /x4

SCENARIUSZ DLA MOICH SĄSIADÓW - MYSLOVITZ

wstęp: A cis G F E

Kiedy powrócisz tu, ja będę czekał
Ulicą pójdę wzdłuż, kupię gazetę
Zabiorę z sobą psa, usiądę na ławce
Skończę scenariusz by gotowy był wieczorem
Ref:..

A cis G F E

Wieczorem przed mym domem
Wystawię ekran i wyświetlę film
Coś o mnie i o tobie
Będę leczył chore sąsiadów sny

C e
F C
e
F Ce

O o l o o o o O o l o o o o o o o

Z nieba przyleciał mój wielki przyjaciel
Kiedy lądował ja jadłem kanapkę
Wyśnił że chyba jest chorym człowiekiem
Usiądź wygodnie i nie martw się bo wieczorem
Ref:.. Wieczorem przed mym ...
Ref:.. Wieczorem przed mym domem

A cis G F E

DLA CIEBIE - MYSLOVITZ

Dla ciebie mógłbym zrobić wszystko,
co zechcesz powiedz tylko
Bo naprawdę na dużo mnie stać,
Dla ciebie mógłbym wszystko zmienić,
Mógłbym nawet uwierzyć,
bo na prawdę na dużo mnie stać

G e
e C
a G

Dla ciebie zrywam polne kwiaty
szukam tych najrzadszych
naprawdę na dużo mnie stać
najchętniej zamknął bym cię w klatce
bo kocham na ciebie patrzeć
na prawdę na dużo mnie stać

ref.

To wszystko czego chcę
To wszystko czego mi brak
To wszystko czego ja
Nigdy nie będę miał

D C D
C D
C e
e a

Otwórz oczy zobacz sam
Przed nami mgła

F7+ C G
G d a

Dla ciebie, mógłbym zrobić wszystko
Co zechcesz powiedz tylko
Naprawdę na dużo mnie stać
Przez ciebie wpadłem w głęboką depresję
Już teraz nie wiem kim jestem
Bo na prawdę na dużo mnie stać

ref.

Zamykam oczy nie chcę widzieć nie chce czuć
czy to koniec już ? To koniec już ...F7+ C G d a

OBŁAWA - JACEK KACZMARSKI

Skulony w jakiejś ciemnej jamie smaczniem sobie spał a C G C
I spały małe wilczki dwa - zupełnie ślepe jeszcze F E
Wtem stary wilk przewodnik, co życie dobrze znał a C G C

Łeb podniósł, warknął groźnie, aż mną szarpnęły dreszcze F E
Poczułem nagle wokół siebie nienawistną woń a F E a
Woń, która tłumi wszelki spokój, zrywa wszystkie sny F E
Z daleka ktoś gdzieś krzyknął nagle krótki rozkaz - goń! a F E a
I z czterech stron wypadły na nas cztery gończe psy! F E

Obława! Obława! Na młode wilki obława! a F G C
Te dzikie, zapalczywe, w gęstym lesie wychowane! F E
Krag śniegu wydeptany! W tym kręgu plama krwawa! a F G C
Ciała wilcze kłami gończych psów szarpane! F E

Ten, który na mnie rzucił się, niewiele szczęścia miał
Bo wpadł prosto mi na kły i krew trysnęła z rany
Gdym teraz - ile w łapach sił - przed siebie prosto gnał
Ujrzałem małe wilczki dwa na strzepy rozszarpane!
Zginęły ślepe, ufne tak, puszyste kłębki dwa
Bezradne na tym świecie złym, nie wiedząc kto je zdławił
I zginie także stary wilk, choć życie dobrze zna
Bo z trzema na raz walczy psami i trzech ran na raz krwawi.

Obława! Obława! Na młode wilki...

Wypadłem na otwartą przestrzeń, pianę z pyska tocząc,
Lecz tutaj także ze wszech stron - zła mnie otacza woń!
A myśliwemu co mnie dojrzał już się śmieją oczy
O ręka pewna, niezawodna podnosi w górę broń!
Rzucam się w bok, na oślepa gnam, aż ziemia spod łap tryska
I wtedy pada pierwszy strzał, co kark mi rozszarpuje
Wciąż pędzę słyszę jak on klnie i krew mi płynie z pyska
On strzela po raz drugi! Lecz teraz już pudłuje!

Obława! Obława! Na młode wilki...

Wyrwałem się z obławy tej, schowałem w jakiś las,
Lecz ile szczęścia miałem w tym to każdy chyba przyzna
Leżałem w śniegu, jak nieżywy długi, długi czas
Po strzale zaś na zawsze mi została krwawa blizna!
Lecz nie skończyła się obława i nie śpią gończe psy
I giną ciągle wilki młode na całym wielkim świecie
Nie dajcie z siebie zedrzeć skór! Brońcie się i wy!
O bracia wilcy! Brońcie się nim wszyscy wyginiecie!

Obława! Obława! Na młode wilki..

Voo Voo

NABROIŁO SIĘ - VOO VOO

(D D)
NABROIŁO SIĘ, (D) a
NABROIŁO SIĘ NIERAZ D a
I ŹLE NIE MYŚLEĆ O TYM ŹLE G g D
NAPYTAŁO SIĘ D a
NAPYTAŁO SIĘ BIEDY D a
I NIE TAK ŁATWO WYBRNAĆ Z NIEJ G g D

TAK Z ZASADY NIE D A
NIE UZNAJĄC ZASAD I fis
BARDZIEJ PRZECIWI NIŻ ZA G A
PRZYKLEIŁEM SIĘ D A
DO SUFITU PO TO BY fis
Z ŁOMOTEM SPAŚĆ G A
NABROIŁO SIĘ D a
NABROIŁO SIĘ NIERAZ D a
A TO NIEPEŁNY JESZCZE BILANS STRAT G g D
NAZBIERAŁO SIĘ D a
NAZBIERAŁO I PORA BY D a
WYSTAWIĆ TYŁ POD BAT G g D

MĘSKA MUZYKA - WAGLEWSKI FISZ EMADE

D|-----5-----5----
A|-----2--5-----2--5----3--6-----3-3--6-----
E|-3-----3-3-----

G | c

to męska muzyka i męski rym
trochę utyka, dużo wina w nim
nieraz lekko się słania i bredzi, i klnie
bez udawania że jest innym niż jest
sam wiesz | sam wiesz

raczej rzadko zawodzi w sensie wzdycha i łka
patos jej szkodzi i osłabia łza
raczej rzadko zawodzi w sensie można ufać jej
nie powinna przysłodzić i pociechy mało w niej
sam wiesz | sam wiesz

już od rana przez cały dzień
z łokcia z kolana w łeb wpycha się
i każdej nocy aż po świt włazi oknami
wciska przez drzwi

a czasem miękcej bo nie ma co kryć
że bez serducha nie ma po co żyć
liryka bo muzyka ni więcej, ni mniej jest rodzaju żeńskiego
i kobiety mnóstwo w niej
sam wiesz

KOLEDZY - Maciej Maleńczuk i Wojciech Waglewski

h e
Spotkałem się z kolegą,
h e
Bo kolega jest od tego
h e h Fis
I wypada czasem spotkać się z nim
h e
Siedzieliśmy do rana,
h e h e h Fis
A jego ukochana donosiła ciągle nowy zestaw win.
e a
Przegadaliśmy nockę,
e a e a G FIS
Obgadaliśmy trochę innym tyły tak by spłacić dług.
h e h e
I nie było mi przykro i było mi miło,
h e h Fis
I dłużej bym tak siedzieć mógł.

Ref

h e h e
I więcej kręcę teraz głową
h e h Fis
mniej więcej o połowę
h e h e
I mniej się tłucze w mojej duszy
G Fis h e h e
I dusza mniej się dusi

h e
Spotkałem się z kolegą,
h e
Bo kolega jest od tego
h e h Fis
I wypada czasem spotkać się z nim
h e
Siedzieliśmy do rana,
h e h e h Fis
A moja ukochana donosiła ciągle nowy zestaw win.
e a e a
Kiedyś wina brakowało i ciągle było mało,
e a G FIS
A i chętny do sączenia każdy był.
h e h e
Było nie było lecz się wykruszyło,
h e h Fis
Pewnie też obrabiają nam tył.

Ref.I więcej kręcę... x2

AGNIESZKA - ŁZY

G D e C /
Było ciepłe lato, choć czasem padało / (wersja druga F C d B, C d B)
D e C /
Dużo wina się piło i mało się spało /
Tak zaczęła się wakacyjna przygoda
On był jeszcze młody i ona była młoda

G e d /x4

Zakochani przy świetle księżyca nocami
Chodzili długimi leśnymi ścieżkami
Tak mijaly tygodnie, lecz rozstania nadszedł czas
Zawsze mówił jedno zdanie: Moje śliczne Ty kochanie

Ostatniego dnia tych pamiętnych wakacji
Kochali się namiętnie w męskiej ubikacji
I przysięgli przed Bogiem miłość wzajemną
Że za rok się spotkają i na zawsze ze sobą już będą

Tęsknił za nią i pisał listy miłosne
W samotności przeżył jesień, zimę, wiosnę
Nie wytrzymał do wakacji, postanowił ją odwiedzić
Bo nie dostał już dawno od niej żadnej odpowiedzi

Gdy przyjechał do jej domu po dość długiej podróży
Cieszył się że ją zobaczy w końcu tyle dla niej znaczył
Lecz gdy ona go ujrzała szybko się schowała
Drzwi mu matka otworzyła i tak mu powiedziała:

G e / (wersja druga F
d C)
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka (o nie nie nie) /
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka /x2

Rozczarował się , bo takie są zawody miłosne
Cierpiał całą jesień, zimę no i wiosnę
A gdy przeszło mu zupełnie, pojechał na wakacje
W tamto miejsce, by zobaczyć tę pamiętną ubikację

Tak się stało, że przypadkiem ona też tam była
Ucieszyła się ogromnie gdy go tylko zobaczyła
Zapytała się czy w sercu jego jest jeszcze Agnieszka
Odpowiedział jednym zdaniem: Moje śliczne ty kochanie!

Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka (o nie nie nie) /
Agnieszka już dawno tutaj nie mieszka /x2

IMAGINE - JOHN LENNON

Imagine there's no heaven, C C7 F
it's easy if you try,
no hell below us, C F
above us only sky. C C7 F
Imagine all the people, F a d
living for today A-ha. G G7

Imagine there's no countries,
it isn't hard to do,
nothing to kill or die for,
and no religion too.
Imagine all the people,
living life in peace yu-huh.

You may say I'm a dreamer F G C E
but I'm not the only one
I hope some day you'll join us,
and the world will be as one. F G C

Imagine no possessions,
I wonder if you can,
no need for greed or hunger,
a brotherhood of man.
Imagine all the people,
sharing all the world yu-huh.

You may say I'm a dreamer

YELLOW SUBMARINE - BEATLES

G D C G
In the town where I was born
e a Cmaj7 D
Lived a man who sailed the sea.
And he told us of his life
In the land of submarines.

So we sailed up to the sun
Till we found the sea of green,
And we lived beneath the waves
In our yellow submarine.

G D
We all live in a yellow submarine,
G Yellow submarine, yellow submarine. / 2x

And our friends are all on board,
Many more of them live next door,
And the band begins to play:

We all live in yellow submarine,
Yellow submarine, yellow submarine. / 2x

As we live a life of ease,
Every one of us has all we need.
Sky of blue and sea of green
In our yellow submarine.

We all live in a yellow submarine,
Yellow submarine, yellow submarine. / 2x

PEOPLE ARE STRANGE - THE DOORS

e a e
People are strange when you're a stranger,
a e a6 H7 e
Faces look ugly when you're alone
e a e
Women seem wicked when you're unwanted,
e H7
Streets are uneven when you're down.

H7
When you're strange
G a7 H7
Faces come out of the rain
H7
When you're strange
G a7 H7
No one remembers your name
H7
When you're strange
H7
When you're strange
H7
When you're strange.

YOU CAN'T ALWAYS GET WHAT YOU WANT - ROLLING STONES

Cadd9 F
I saw her today at the reception
A glass of wine in her hand
I knew she was gonna meet her connection
At her feet was a footloose man

You can't always get what you want x3

D F
But if you try sometimes, You might find
C F C F
You get what you need... ahhhhhhh, yeah.....

I went down to the demonstration,
To get my fair share of abuse.
Singing "we're gonna vent our frustration,
And if we don't we're gonna blow a 50-amp fuse."

I went down to the Chelsea drugstore
To get your prescription filled.
I was standing in line with Mr. Jimmy,
And man, did he look pretty ill.
We decided that we would have a soda,
My favorite flavor, cherry red.
I sung my song to Mr. Jimmy,
And he said one word to me, and that was "dead,"
I said to him:

I saw her today at the reception,
In her glass was a bleeding man.
She was practiced at the art of deception,
Well I could tell by her bloodstained hands.

ANGIE - ROLLING STONES

Am E7
Angie...Angie
G FE7 Am
When will those clouds all disappear
Am E7
Angie...Angie
G FE7 A m
Where will it lead us from here
G
With no loving in our souls
Dm Am
and no money in our coats
C F G
You can't say we're satisfied
Am E7
Angie...Angie
G F Em7 Am
You can't say we never tried
Am E7
Angie...you're beautiful..yeah
G F Em7 Am
but aint it time we said goodbye
Am E7
Angie, I still love you
G F Em7 Am
Remember all those nights we cried
G
All the dreams we held so close
Dm Am
Seemed to all go up in smoke
C F G
Let me whisper in your ear
Am E7
Angie...Angie
G F Em7 Am
Where will it lead us to here

G
Oh Angie don't you weep
Dm Am
All your kisses still taste sweet
C F G
I hate that sadness in your eyes
Am E7
but Angie....Angie
G F Em7 Am
Aint it time we said goodye...angie
G
With no loving in our souls
Dm Am
And no money in our coats
C F G
You can't say we're satisfied
Dm Am
But Angie, I still love you baby
Dm Am
Everywhere I look, I see your eyes
Dm Am
There aint a woman that comes close
to you
C F G
Come on baby dry your eyes
Am E7
Angie...Angie
G F Em7 Am
Aint it good to be alive
Am E7
Angie...AngieG F Em7 Am
They can't say we never tried

Intro

Am

E7

Gsus4

Fsus4 F

Csus4C

Gsus4/B

COUPLET

REFRAIN

The image shows a musical score for guitar, divided into sections: Intro, COUPLET, and REFRAIN. The Intro section (measures 1-6) features chords Am, E7, Gsus4, F, Csus4C, and Gsus4/B. The COUPLET section (measures 7-12) continues the melodic and harmonic development. The REFRAIN section (measures 13-21) is characterized by a repetitive rhythmic pattern of eighth notes. Chord diagrams are provided for the Intro section, and fret numbers are indicated above the notes throughout the score.

MORE THAN WORDS - EXTREME

INTRO:

G... Cadd9... Am7... C... C.D. G...

VERSE:

G Cadd9
Saying I love you is
Am7 C D G
not the words I want to hear from you
G Cadd9
It's not that I want you
Am7 C D Em
not to say but if you only knew
Bm7 Am7
Ho-ow ea-sy
D G D/F# Em
It would be to show me how you feel
Bm7 Am7 D7 G7
More than words is all you have to do
G7 C
To make it real
C Cm G
Then you wouldn't have to say
Em7
That you love me 'cos
Am7 D7 G
I'd already know

BRIDGE:

G D/F# Em Bm C
What would you do if my heart was torn in two
C G/B Am7
More than words to show you feel
D7 G
that your love for me is real
G D/F# Em7 Bm7 C
What would you say if I took those words away?
C G/B Am7
Then you couldn't make things new

D7 G
Just by saying I love you
(Repeat intro x2)

VERSE 2

Now that I've tried to
Talk to you and make you understand
All that you have to do is
Close your eyes and just reach out your hands
And touch me
Hold me close don't ever let me go
More than words
Is all I ever needed you to show
Then you wouldn't have to say
That you love me
Cos I'd All Ready Know

LA BAMBA

C F G7

Para bailar La Bamba
Para bailar La Bamba
Se necesita una poca de gracia
Una poca de gracia
Para mi, para ti, ay arriba, ay arriba
Ay, arriba arriba
Por ti sere, por ti sere, por ti sere

Yo no soy marinero
Yo no soy marinero, soy capitan
Soy capitan, soy capitan
Bamba, bamba

Para bailar La Bamba...
Bamba, bamba...

CANCION DEL MARIACHI - Los Lobos

Soy un hombre muy honrradom, que me gusta lo mejor e B7
a mujeres no me faltan, ni el dinero ni el amor B7 e
jinetiando en mi caballo, por la sierra yo me voy e B7
las estrellas y la luna, ellas me dicen donde voy. B7 e

Hay, ay, ay, a e
hay,ay amor B7 e
hay, mi morena a e
de mi corazon B7 e

me gusta tocar guitarra, me gusta cantar el sol
un mariachi me acompaña, cuando canto mi cancion
me gusta tomar mis copas, agua ardiente es lo mejor
tambien el tequila blanco, con su sal le da sabor

Hay, ay, ay, ay amor
hay, mi morena de mi corazon

-----7-7--7-7--8-7--7-----8-7-7----5--|-- 5-5--5-5-7-5--5-5-7-5-5----
-----8-8-8--8-8--8-8--8-----8-8-8----7--|- -7-7--7-7-7-7--7-7-7-7-7-7-8
---9-----9-----9\----|-7-----8-9
-9-----	-----
-----|-----

GUANTANAMERA

Yo soy un hombre sincero
De donde crecen las palmas
Yo soy un hombre sincero
De donde crecen las palmas
Y antes de morir me quiero
Echar mis versos del alma

Chorus:

Guantanamera

Guajira Guantanamera

Guantanamera

Guajira Guantanamera

Mi verso es de un verde claro
Y de un carmin encendido
Mi verso es de un verde claro
Y de un carmin encendido
Mi verso es un ciervo herido
Que busca en el monte amparo

Cultivo la rosa blanca
En junio como en enero
Cultivo la rosa blanca
En junio como en enero
Para el amigo sincero
Que me da su mano franca

Y para el cruel que me arranca
El corazon con que vivo
Y para el cruel que me arranca
El corazon con que vivo
Cardo ni ortiga cultivo
Cultivo la rosa blanca

Con los pobres de la tierra
Quiero yo mi suerte echar
Con los pobres de la tierra
Quiero yo mi suerte echar
El arroyo de la sierra
Me complace mas que el mar

Jesteś szalona

Miłość odchodzi słyseż znów z twoich ust	C Em
Zawsze prawda miała jakiś sens	F G
Te dni jak bajka piękne jak tysiąc róż	C Em
Ty się śmiałaś zawsze no i cześć	F G
Jesteś szalona mówię ci zawsze nią	C C7 F G
Zawsze nią byłaś skończ już wreszcie śnić	C Am
Nie jesteś anołem mówię ci jesteś szalona	Am Dm G C
Jesteś szalona mówię ci zawsze nią	C C7 F G
Zawsze nią byłaś skończ już wreszcie śnić	C Am
Nie jesteś anołem mówię ci jesteś szalona	Am Dm G C

My Cyganie

My cyganie co pędzimy z wiatrem
My cyganie znamy cały świat
My cyganie wszystkim gramy
A śpiewamy sobie tak:

C G Gdy śpiewamy-słucha cała ziemia
a e Gdy śpiewamy-śpiewa każdy ptak
a e Niechaj każdy z nami śpiewa
H7 e E Niech rozbrzmiewa piosnka ta.

**Ore ore szabadabada amore,
Hej amore szabadabada
O muriaty, o szogriaty
Hajda trojka na mienia.**

C G Kiedy słucham słucha cała ziemia
a e I jak śpiewam, każdy z nas
a e Gdy ucichnę ,wiatru nie ma
H7 e Gdy oślepnę nie ma gwiazd,

Kiedy tańczę-niebo tańczy ze mną,
Kiedy gwizdzę-gwizdże w polu wiatr
Zamknę oczy-liście więdną
kiedy milknę-milczy świat.

Bo to słońce świeci tylko we mnie,
Bo tę ziemię zmyślam sobie sam
Jak odejdę będzie ciemniej
Cały świat odbiorę wam.

Makumba

Mój ojciec Makumba być królem wioski
Ja mieszkać w Afryka, przyjechać do Polski
Żeby studiować w waszym pięknym kraju
Skinheadzi mi tu jednak żyć nie dają
Ja uczyć się ciężko waszego języka
I dostać raz w zęby, gdy iść po ulicach
Polacy rasisci - każdy to powie
I nikt tu nie lubić czarny człowiek

C F G

**Makumba, Makumba, Makumba ska
Polska - Afryka, Afryka - Polska
Makumba, Makumba, Makumba ska**

F G
C a
F G E

Ja chcieć uciekać, szykować do drogi
Lecz poznać dziewczyna, co ma piękne nogi
Ja pałać uczuciem i pałać szalenie
I tak się Makumba zakochać w Helenie
My szybko wziąć ślub i mieć dużo dzieci
Rodzice z Afryka przysyłać prezenty
Ja ciągle studiować i uczyć do rana
Hela się cieszyć z naszego mieszkania

Ja dużo pracować i wiele potrafić
Polska teściowa się o mnie martwić
Ona się ciągle modlić do Boga:
"Boże jedyny, Makumbę zachowaj"

Ja kończyć studia i robić kariera
My mieć samochód i bulteriera
Ja mieszkać tu długo i nie wiedzieć czemu
Nie chcą mnie przyjąć do KPN-u

Bones of love - Anita Lipnicka i John Porter

She's sipping a cappuccino	B g	What's that in his pocket?
Like a cat sipping out of a bowl	a d	They aint Chinese banknotes
He's black espresso		What's that in her handbag?
To start his heart from going cold		That's no bar of gold
He's thinking 'cognac'		You better kill me before I kill you
But afraid his hands might shake		You look good in black
She's checking her make-up		Who'll pay the bill and keep on walking
Her smile's giving nothing away		Will get a hole in their back
You better kill me before I kill you		Two suntanned lovers
You look good in black		Love didn't die, it just went dry
Who'll pay the bill and keep on walking		Fading into the sunset
Will get a hole in their back		Those bones of love passing by
Two faded tourists		You better kill me before I kill you
Their visas have long expired		You look good in black
Two forgotten journalists		Who'll pay the bill and keep on walking
Whose headlines have retired		Will get a hole in their back

Norah Jones - Don't know why

Amaj7	A7	D	Dm	F#m	B	E7	A
I waited	til I	saw the	sun	I don't know why	I didn't	come	
I left you	by the	house of	fun	I don't know why	I didn't	come	
				I don't know why	I didn't	come	
When I saw	the break	of	day	I wished that	I could	fly away	
Instead of	kneeling	in the	sand	Catching	teardrops	in my	hand
F#m7	B	E	F#m7	B	E	D Amaj7	E
My heart is	drenched in	wine	But you'll	be on my	mind	Forever	
Out across	the endless	sea	I would	die in	ecstasy		
But I'll be	a bag of	bones	Driving	down the	road	along	
My heart is	drenched in	wine	But you'll	be on my	mind	Forever	
Something has	to make you	run	I don't know	why	I didn't	come	
I feel as	empty as	a drum	I don't know	why	I didn't	come	
I don't know	why	I didn't	come	I don't know	why	I didn't	come

Oasis - Wonderwall

(Kapodaster na 2-gim progu, do kazdego akrodu dodac xxxx44)

Today is gonna be the day **e G**
that they gonna throw it back to you, **D A**
by now you should have somehow
realized what you gotta do.
I don't believe that anybody feels the way I do
about you now. **Cadd9 D A**

Backbeat, the word is on the street
that the fire in your heart is out,
I'm sure you've heard it all before,
but you never really had a doubt.
I don't believe that anybody feels the way I do
about you now

And all the roads we have to walk along are winding **C D e**
And all the lights that lead us there are blinding **C D e**
There are many things that I **C D**
would like to say to you but I don't know how **G D e A**

Because maybe..... **C e G**
You're gonna be the one that saves me **e C e G**
And after all.....
You're my wonderwall

Today was gonna be the day
but they'll never throw it back to you,
by now you should have somehow
realized what you're not to do.
I don't believe that anybody feels the way I do
about you now.

And all the roads that lead to you were winding
And all the lights that light the way are blinding
There are many things that I
would like to say to you but I don't know how

I said maybe
You're gonna be the one who saves me? (2x)
And after all
You're my wonderwall

Said maybe
You're gonna be the one that saves me
You're gonna be the one that saves me
You're gonna be the one that saves me

Jesteśmy na wczasach

Za oknami noc,	A	Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego
W górach śniegu moc okrywa wszystko.	A H7	Od sympatycznego, oczywiście, niewątpliwie, pana
Czort jedyny wie,	F	Waldka -
Co rzuciło mnie w to uzdrowisko.	E7 a	"Mucho Mucho"...
Na parkiecie szum,	A7	
Wczasowiczów tłum spleciony gęsto.	A7 d	Jesteśmy na wczasach...
Siedzę tutaj sam,	F	
A przed sobą mam orkiestrę męską.	F H7 E7	A panna Krysia, panna Krysia
Typ, co szarpie bas,	a	Z panem Mietkiem, co się tu przed chwilą przysiadł,
Wie, że nadszedł czas, gdy w kimś na bańce	a H7	Przemierzała wzdłuż i wszerz parkietu przestrzeń,
Czuła struna drgnie	F	Ale nigdy nie spojrzała ku orkiestrze,
I rozpoczną się góralskie tańce.	E7 a	Skąd basisty rozmarzony wzrok
Jest "górala" wart	A7	Śledził wciąż jej każdy gest i krok...
Taniec, gdy masz fart, gdy dziewczę kwili.	A7 d	
Z basem typ to wie,	F	Za oknami noc,
Więc uśmiecha się		W górach śniegu moc okrywa wszystko.
I już po chwili:	F E7	Cały turnus śpi,
		A wśród innych śni i nasz basista...
Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego	G7	Ze dokoła tłum,
Od przystojnego pana Waldka "Mucho Mucho".		Na parkiecie szum, przy czołach czoła,
		A on rzuca bas
Jesteśmy na wczasach,	C	I ma w oczach blask, i głośno woła:
W tych góralskich lasach,		
W promieniach słonecznych	d	Spokój, orkiestra! Teraz ...
Opalamy się.	G7 C	Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego ode
Orkiestra przygrywa	C	mnie
Skoczno beginą,		Panno Krysiu... Kocham panią... Wszystko...
To nie twoja wina,	d	
Że podrywam cię...	G7 C E7	Cha, cha, cha, cha, cha, cha... E
		Co to się działo, co się działo! a
Ta panna Krysia, panna Krysia	a	Uzdrowiska pół ze śmiechu się skręcało! a
Królowała na turnusach nie od dzisiaj,		I skręciłoby do końca biednych ludzi, C0
A każdego roku, właśnie o tej porze	F7	Gdyby wreszcie się basista nie obudził... F E G7
Przyjeżdżała tu do pensjonatu "Orzeł".	F E	Bo mówimy często głupie sny, C7+ d7 e d7
Kuracjuszy rozmarzony wzrok	a	Ale potem się budzimy i: C7+ d7 e
Śledził wciąż jej każdy gest i krok...	F E	G7
		Dla sympatycznej panny Krysi z turnusu trzeciego
Za oknami noc,		Od sympatycznego, oczywiście, pana Waldka
W górach śniegu moc na drzewach wisi.		"Mucho Mucho"...
		Jesteśmy na wczasach...
Czort jedyny wie,		
Że basista też się kocha w Krysi.		
Wie jedyny czort,		
Co kosztuje to, by wciąż od nowa		
Brać kontrabas i,		
Tłumiąc poszum krwi,		
Tak anonsować:		

Rzeka

Wsluchany w twą cichą piosenkę Wyszedłem na brzeg pierwszy raz. Wiedziałem już rzeko, że kocham cię rzeko Że odtąd pójdę z tobą.	C F7+ C F7 C F7+ F e7 a7 F e d G	Wieże miast, łuny światła. Ich oczy zszarzałe nie raz. Witały mnie pustką, żegnały milczeniem gdym stał się twoim nurtem
O, dobra rzeko, O mądra wodo. Wiedziałaś gdzie stopy znużone prowadzić Gdy sił już było brak. Było brak.	C F7+ C F7+ C e7 a7 F e7 a7 F e d G C	Po dziś dzień z tobą rzeko. Gdzież począł, gdzie kres dał ci Bóg. Ach życia mi braknie, by szlak twój przemierzyć, by poznać twą melodię.

Sielanka o domu

A jeśli dom będę miał, To będzie bukowy koniecznie, Pachnący i słoneczny Wieczorem usiądę- wiatr gra, A zegar na ścianie gwarzy Dobrze się idzie, panie zegarze? Tik, tak... tik, tak... tik, tak... Świeca skwierczy i mruga przewrotnie, Więc puszczam oko do niej Dobry humor dziś pani ma	A h7 cis7 A7 D E A A7 h E cis7 A D E A G D E A h A C h E A D E A h A C h E A C	A dom mój bardzo lubi, gdy Śmiech ściany mu rozjaśnia I gęźby lubi i pieśni... Wpadnijcie na parę chwil, Kidy los Was zawiedzie w te strony, Bo dom mój otworem stoi Dla takich jak my, dla takich jak my... Zaproszę dzień i noc, Zaproszę cztery wiatry- Dla wszystkich drzwi otwarte... Ktoś poda pierwszy ton- Zagramy na góry koncert Buków porą pachnącą: Nasiąkną ściany grą... A zmęczonym wędrownikom Odpocząć pozwolę muzyką, Bo taki będzie mój dom, bo taki będzie mój dom, Bo taki będzie mój dom
Szukam, szukania mi trzeba Domu- gitarą i piórem, A góry nade mną jak niebo A niebo nade mną jak góry	A E G D A A E G D d a	
Gdy głosy usłyszę u drzwi, Czyjekolwiek- wejdźcie, poproszę, Jestem zbieraczem głosów,		

Tawerna pod pijaną zgrają

1. Kiedy niebo do morza przytula się z płaczem, Liche sosny garbate do reszty wykrzywia, Brzegiem nocy wędrują bezdomni tułacze I nikt nie wie, skąd idą, jaki wiatr ich przywiał.	C E a F C G D7 G7 C E a F C F G C a	A dziewczyny z półgrosików amulety układają Na kochanie, na tęsknotę i na żal.
Do tawerny "Pod Pijaną Zgrają", Do tańczących, rozhukanych ścian I do dziewczyn, które serca za złamany grosz oddają Nie pytając, czyś Ty kiep, czy drań.	F G C a F G C a F G C a F G C	3. Kiedy chandra jesienna jak mgła Cię otoczy, Kiedy wszystko postawisz na kartę przegraną, Zamiast siedzieć beczynnym i płakać, lub psioczyć Weź węzełek na plecy, ruszaj w świat, w nieznane.
2. Kiedy wiatry noc chmurną przegonią za wodę, Gdy pół-słońce pół nieba, pół morza rozpali, Opuszczają wędrowcy uspioną gospodę, Z pierwszą bryzą znikają w pomarszczonej dali.		Do tawerny "Pod Pijaną Zgrają", Do tańczących, rozhukanych ścian I do dziewczyn, które serca za złamany grosz oddają Nie pytając czyś Ty kiep, czy drań.
A w tawernie "Pod Pijaną Zgrają" Spływa smutek z okopconych ścian,		

Zegarmistrz światła

A kiedy przyjdzie także po mnie
Zegarmistrz światła purpurowy
By mi zabełtać błękit w głowie
To będę jasny i gotowy

h A Spłyną przeze mnie dni na przestrzał
E h Zgasną podłogi i powietrza
D A Na wszystko jeszcze raz popatrzę
E h I pójde nie wiem gdzie - na zawsze.

Bez Słów

Chodzą ulicami ludzie
Maj przechodzą lipiec grudzień
Zagubieni wśród ulic bram
Przemarżnięte grzeją dłonie
Za czymś pędzą dokądś gonią
I budują wciąż domki z kart...

C G Omijając wciąż główny nurt
a e Kryją się w swych norach krecich
F C G I śnić nawet o karecie
Co sni złotem nie potrafią już...

A tam w mech odziany kamień...

A tam w mech odziany kamień
Tam wichura w wiatru graniu
Tam powietrze ma inny smak...
Porzuć kroków rytm na bruku
Spróbuj znajdziesz jeśli szukać
Zechcesz nowy świat własny świat...

F C Chodzą ludzie asfal depczą
F C Nikt nie krzyknie każdy szepcze
F C G Drzwi zamknięte zaklepany krąg
Tylko czase kropla z oczu
Po policzku w dół się stoczy
I to dziwne drżenie rąk...

Chodzą ludzie miastem szarzy
Pozbawieni złudzeń marzeń

A tam w mech odziany kamień...

Gdzie ta keja

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział:
- Stary, czy masz czas?
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz,
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy,
Rejs na całość, rok, dwa lata - to powiedziałbym:

a
G a
C G C
C C7 F d
a E7 a

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?
Gdzie ta koja wymarzona w snach?
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat?
Gdzie ta brama na szeroki świat?

A E7 a
C G C
G d A7 d
a E7 a

Gdzie ta keja, a przy niej ten jacht?
Gdzie ta koja wymarzona w snach?
W każdej chwili płynę w taki rejs,
Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż,
Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz,
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam,
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

Przeszły lata zapyziałe, rzesą porósł staw,
A na przystani czółno stało - kolorowy paw.
Zaokrągliły się marzenia, wyjałowiał step,
Lecz ciągle marzy o załodze ten samotny łeb.

Ballada o Jakubie

A w miasteczku, gdzie domy mają dachy spadziste, G D
Czas wolno przez małe okna ciekł, C G
Mieszkał Jakub - jak mówią - spokojne chłopisko, G D
Niedaleko szumiał morza brzeg. C G

Ale kiedyś po nocy nieprzespanej do rana
Wziął Jakub węzełek, zamknął drzwi.
Ślady po nim na brzegu długa fala zabrała,
Teraz wiatrem tkane jego dni.

Pokład pod stopą trzeszczy, G D
Maszty połamie sztorm. C G
Po co się włóczysz po świecie, C G
Kiedy masz własny dom? D G

A są porty, co mają kolorowe ulice,
Na których wesoły, tłumny gwar.
Chodził Jakub samotnie, dziwiło go wszystko,
Zamiast drzew tam kwitły gaje palm.

Kiedy statek odpływał, to się zmieniał krajobraz,
Za rufą leciały sznury mew.
Długo Jakub przy burcie na falochron spoglądał,
Aż nie zniknął z oczu jego brzeg.
(Aż nie zginął z oczu płaski brzeg).

I posiwał już Jakub, zieleń oczu spłowiła,
Łaskawie go witał każdy port.
Ale dalej na morze tęsknota go gnała,
Nie pamięta, gdzie jest jego dom.

Na pewno (gdzieś) jeszcze pływa Jakub po morzach,
Zardzewiał w kieszeni jego klucz.
Dzisiaj(Pewnie) drogi do domu odnaleźć nie może,
Zabrał mu ją marynarski trud.

Dziesięć w skali Beauforta

Kołysał nas zachodni wiatr, a d Z zasłony ołowianych chmur
Brzeg gdzieś za rufą został. E7 a Ulewa spadła nagle.
I nagle ktoś jak papier zbladł - d a Rzucało nami w górę, w dół
"Sztorm idzie, Panie Bosman!" a H7 E7I fala zmyła żagle.

A bosman tylko zapiął płaszcz F C F CO pokład znów uderzył deszcz
I zaklął - "Ech, do czorta! F E7 a I padał już do rana.
Nie daję łajbie żadnych szans." F G C E7 a Piekielnie ciężki to był rejs,
Dziesięć w skali Beauforta! D E7 a Szczególnie dla bosmana.

A bosman tylko zapiął płaszcz
I zaklął - "Ech, do czorta!
Przedziwne czasem sny się ma."
Dziesięć w skali Beauforta!

Bitwa

Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie e h C a
Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się. E D G H7
Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas e h C a
I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty śmierć nam niosą e D G H7

Ciepła krew poleje się strugami, G D e h
Wygra ten, kto utrzyma ship. C h e
W huku dział ktoś przykryje się falami, G D e h
Jak da Bóg, ocalimy bryg. C h e

Nagły huk w uszach grał i już atak trwał,
To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział.
Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas,
Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem katów.

Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask,
To sterburkę rozwalila jedna z naszych salw.
"Żagiel staw" krzyknął ktoś, znów piratów złość,
Bo od rufy nam powiało, a fregatom w morde wiało.

Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła,
Wnet abordaż rozpoczęli, gdy dopadli nas.
Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie,
Nie pomogło to psubratom, reszta z rei zwisa za to.

Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie,
Kiedy noc zamyka oczy, widzę w moim śnie.
Tamci, co śpią na dnie, uśmiechają się,
Że ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli

Dwudziesty czwarty lutego

To dwudziesty czwarty był lutego, G Już pierwszy skrada się do burt,
Poranna zrzędła mgła, G D A zwie się "Goździk" i
Wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp, e Z Algieru Pasza wysłał go,
Turecki niosły znak E D e Żeby nam upuścił krwi.

No i... Znów bijatyka, no i... znów bijatyka, Następny zbliża się do burt,
no i...bijatyka cały dzień, A zwie się "Róży Pąg".
I porąbany dzień, i porąbany łeb, Plunęliśmy ze wszystkich rur -
Razem bracia, aż po zmierzch! Bardzo prędko szedł na dno.

W naszych rękach dwa i dwa na dnie,
Cała reszta związał gdzieś,
No a jeden z nich zabraliśmy
Na starej Anglii brzeg.

Gdyński port

Gdy nad gdyńskim portem zaświeci nam słońce	C G a e	/	D A h fis
Po długim, zimowym śnie,	F C F G	/	G D G A
Rozkwitną znów białe żagle u rej -	C G a e	/	D A h fis
Wietrze wiej im, o hej!	F G C	/	G A D

Przytulna keja już męczy nas nudą
Powszednich, lądowych spraw...
Rozgorzał ogień nam w sercach, już czas -
Hej, Żeglarze! Już czas!

Kotwicę mokrą zawieśmy u burt,	F7+ C	/	G7+
Wiatr niechaj melodię gra!	F7+ C	/	G7+
Morze poniesie miarowy nasz wtór	F7+ C	/	G7+
Żeglarskiej pieśni przez świat!	F G	/	G A

Już gdzieś za rufą pozostał nasz dom
Pełen ciepłych słów naszych żon,
Lecz nam nie pora spoglądać dziś wstecz -
Wiatr porywa nasz śpiew!

Gdy nad gdyńskim portem zaświeci nam słońce
Po długim, zimowym śnie,
Rozkwitną znów białe żagle u rej -
Wietrze wiej! Zimo hej!

Hiszpańskie dziewczyny

Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny,	e C h
Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snów,	e G D
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora,	C D e
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów.	e h e

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny,	e G D
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił.	E G D
Leniwie popłyną znów rejsu godziny,	C D e
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił.	C h e

Niedługo ujrzymy znów w dali Cape Deadman
I Głowę Baranią sterczącą wśród wzgórz,
I statki stojące na redzie przed Plymouth.
Klarować kotwicę najwyższy czas już.
A potem znów żagle na masztach rozkwitną,
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight,
I znów stara łajba potoczy się ciężko
Przez fale w kierunku na Beachie, Fairlee Light.
Zabłysną nam białą skałą zęby pod Dover
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd.
Powoli i znojn timer tak płynie nam życie
Na wodach i w portach przy South Foreland Light

Lowlands Low

Wszystko gotowe, już fały ręce tra,
Ładunek na dole dobry mamy.
Dzielne chłopaki już na handszpaki pra,
Płyniemy, hen, do Lowlands Low.

**Do Lowlands Low, do Lowlands Low,
Płyniemy, hen, do Lowlands Low!**

Bosman i Stary już na pogodę klną,
Lecz my się burzy nie boimy.
Czy wiatry dobre, czy w pogodę złą,
Płyniemy, hen, do Lowlands Low.

C Brzegi znajome po nocach mi się śnią,
F G Cholera z tym morzem! - Chcę do domu!
C Morze nie pomoże, bo tęsknotę złą
F G C C7 Ukoję tylko w Lowlands Low.
Kiedy Ci smutno i oko zajdzie mgłą,
F C F C I czujesz się jak patyk od kaszanki,
F G C C7 Zapakuj worek i uciekaj stąd,
Płyn z nami, hen, do Lowlands Low.
Wszystko gotowe, już fały ręce tra,
Ładunek na dole dobry mamy.
Cumy rzucone, odpływamy stąd,
Płyniemy, hen, do Lowlands Low.

Łowy

Gdy na zimne wody Baffin Bay e h e
Przywiał nas zachodni szkwał, e h e
Ogromnego lewiatana grzbiet e h e
Ujrzyliśmy pośród fal. A h e

**I chwyciliśmy lance, pchnęliśmy lance,
Na honor uwierzcie nam,
Wiele wścieklej pracy, wiele krwi
Pochłonał cenny tran.**

I szalony pościg zaczął się,
Nie zapomnę tamtych dni,
Kiedy goniąc lewiatana
Przebyliśmy setkę mil.

G D I dopadliśmy jak sfora psów,
C h e Co apetyt ma na łup.
e h e Za odwagę bosman życie dał,
a h e Waleń zmiądzzył jego słup.
Noc przyniosła twardej walki kres,
Tak nam pisał widać los.
Długi żywot wieloryba zgasił
Jeden celny cios.
Hej, do burty i na gaje z nim!
Niejednemu brakło sił,
Gdy płatami zrywaliśmy tłuszcz,
Brodziliśmy w jego krwi.
To już koniec pieśni, pora nam
Na Irlandii wracać brzeg.
Wypijmy pintę rumu,
Znów opowieść zacznij się.

Press Gang (Branka)

W dół od rzeki, poprzez London Street, d C F C Nikt nie zliczy ile krwi i łez
Psów królewskich oddział zwarty szedł. d C d Wsiąkło w pokład, gdy się zaczął rejs,
Ojczyźnie trzeba dziś świeżej krwi F C d Dla chwały twej, słodki kraju mój,
Marynarzy floty wojennej. F C d Marynarzy floty wojennej.

A że byłem wtedy silny chłop,
W tłumie złowił mnie sierżanta wzrok.
W kajdanach z bramy wywlekli mnie -
Marynarza floty wojennej.

Hen, za rufą miły został dom,
Jesteś tylko parą silnych rąk.
Dowódca tu Twoim bogiem jest
Marynarzu floty wojennej.

Jak o prawa upominać się
Na gretingu nauczyli mnie.
Niejeden krwią wtedy spłynął grzbiet
Marynarza floty wojennej.

Gdy łapaczy szyk formuje się,
W pierwszym rządzie możesz ujrzeć mnie.
Kto stanie na mojej drodze dziś -
Łup stanowi floty wojennej!

Morskie opowieści

Kiedy rum zaszumi w głowie,
Cały świat nabiera treści,
Wtedy chętnie słucha człowiek
Morskich opowieści.

**Hej, ha! Kolejkę nalej!
Hej, ha! Kielichy wzniesmy!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.**

Kto chce, ten niechaj słucha,
Kto nie chce, niech nie słucha,
Jak balsam są dla ucha
Morskie opowieści.

Łajba to jest morski statek,
Sztorm to wiatr, co dmucha z gestem,
Cierpi kraj na niedostatek
Morskich opowieści.

Pływał raz marynarz, który
Żywił się wyłącznie pieprzem,
Sypał pieprz do konfitury
I do zupy mlecznej.

Był na "Lwowie" młodszy majtek,
Czort, Rasputin, bestia taka,
Że sam kręcił kabestanem
I to bez handszpaka.

Jak pod Helem raz dmuchnęło,
Żagle zdarła moc nadludzka,
Patrzę - w koję mi przywiało

d Nagą babkę z Pucka.
C Niech drżą gitary struny,
d Niech wiatr grzywacze pieści,
F C d Gdy płyniemy pod banderą
Morskich opowieści.

Od Falklandu-śmy płynęli,
Doskonale brała ryba,
Mogłeś wędką wtedy złapać
Nawet wieloryba.

Rudy Joe, kiedy popił,
Robił bardzo głupie miny,
Albo skakał też do wody
I gonił rekiny.

I choć rekin twarda sztuka,
Ale Joe w wielkiej złości
Łapał gada od ogona
I mu łamał kości.

Może ktoś się będzie zżymał
Mówiąc, że to zdrożne wieści,
Ale to jest właśnie klimat
Morskich opowieści.

Kto chce, ten niechaj wierzy,
Kto nie chce, niech nie wierzy
Nam na tym nie zależy,
Więc wypijmy jeszcze.

Pij bracie, pij na zdrowie,
Jutro Ci się humor przyda,
Spirytus Ci nie zaszkodzi,
Sztorm idzie - wyrzygasz.

Pożegnanie Liverpoolu

Żegnaj nam dostojny, stary porcie,
Rzeko Mersey żegnaj nam!
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii,
Byłem tam już niejedyn raz.

C C7 F CZ kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz,
C G Znamy się od wielu, wielu lat.
C C7 F C Jeśliś dobrym żeglarzem - radę sobie dasz,
C G7 C Jeśli nie - toś cholernie wpadł.

A więc żegnaj mi, kochana ma! G F C
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. C G
Ile miesięcy Cię nie będę widział, C C7
Nie wiem sam, F C
Lecz pamiętać zawsze będę Cię. C G7 C

Żegnaj nam dostojny, stary porcie,
Rzeko Mersey żegnaj nam.
Wypływamy już na rejs do Kalifornii,
Gdy wrócimy - opowiemy wam.

Zaciągnąłem się na herbaciany kliper,
Dobry statek, choć sławę ma złą,
A że kapitanem jest tam stary Burgess,
Pływającym piekłem wszyscy go zwa.

A więc żegnaj mi, kochana ma!
Już za chwilę wypływamy w długi rejs.
Ile miesięcy Cię nie będę widział
Nie wiem sam,
Lecz pamiętać zawsze będę Cię.

Szesnaście ton

Ktoś mówił, że z gliny ulepił mnie Pan,
Lecz przecież się składałam z kości i krwi,
Z kości i krwi, i z jarzma na kark,
I pary rąk, pary silnych rąk.

**Co dzień szesnaście ton
I co z tego mam?
Tym więcej mam długów,
Im więcej mam lat.
Nie wołaj Święty Piotrze,
Ja nie mogę przyjść,
Bo duszę swoją oddałem za dług.**

Gdy matka mnie rodziła, pochmurny był świt,

e Podniosłem więc szufłę, poszedłem pod szyb.
e Nadzorca mi rzekł - "Nie zbawi Cię Pan,
e G a Załaduj co dzień po szesnaście ton."
H7 e

Czort może dałby radę, a może i nie,
Szesnastu tonom podołać co dzień.
Szesnaście ton, szesnaście jak drut,
Co dzień nie da rady nawet i we dwóch.

Gdy kiedyś mnie spotkasz, lepiej z drogi mi zejdz,
Bo byli już tacy - nie pytaj, gdzie są.
Nie pytaj, gdzie są, bo zawsze jest ktoś,
Nie ten, to ów, co urządzi Cię.

Historia Sama Browna

Oto historia Sama Browna.
Hej, czarny Samie, szkoda Cię!
Więzieniem Twoim stara krypa.
Hej, czarny Samie, szkoda Cię!

a d F a
a d F a
a d F a
F E a

Raz go złapali podli kamraci,
Rzucili Sama na statku dno.
Nie dali chleba, wody nie dali
I nie zajrzeli tam przez dni sto.

Już w Alabama smak poznał kajdan,
Chociaż miał duszę niby dziki ptak.
W ładowni statku wciąż karku zginał,
Przemierzał długi oceanów szlak.

a d F a
a d F a
a d F a
a d F a

Duch jego teraz błądzi po masztach,
A gdy koguty witają dzień,
Żałoga blednie, strach ją ogarnia -
Przez pokład idzie Sama cień.

Śmiały Harpunnik

Nasz "Diament" prawie gotów już,
W cieśninach nie ma kry,
Na kei piękne panny stoją,
W oczach błyszczą łzy.
Kapitan w niebo wlepia wzrok,
Ruszamy lada dzień,
Płyniemy tam, gdzie słońca blask
Nie maćci nocy cień.

a e
a e
a e
d e a
a e
a e
a e
d e a

Hej, panno, powiedz po co łzy?
Nic nie zatrzyma mnie,
Bo prędzej w lodach kwiat zakwitnie,
Niż wycofam się.
No, nie płacz mała, wrócę tu,
Nasz los nie taki zły,
Bo da dukatów wór za tran
I wielorybie kły.

A więc krzycz: O-ho-ho!
Odwagę w sercu miej!
Wielorybów cielska groźne są,
Lecz dostaniemy je!

a G a
a G a
a G a
a G a

Na deku Stary wachał wiatr,
Lunetę w rękę miał.
Na łodziach, co zwiślały już,
Z harpunem każdy stał.
I dmucha tu, i dmucha tam,
Ogromne stado wkrag.
- Harpuny, wiosła, liny brać!
I ciągać, brachu, ciąg!

I dla wieloryba już a G a
Ostatni to dzień, a G a
Bo śmiały harpunnik a d
Uderza weń! a G a